

Kiedy Zaczynasz

AbradAb

1

Mistrzem przebrania chcesz być jak Fantomas
Kossakiem rapu arcydziełem widzieć każdy swój bohomaz
Toż to fantazja chora jak to czasem bywa kurwa
i tak wyjdzie szydło z wora jak dziwa na bulwar
Osobowość jest jak kaftan
opina Cię szczerlnie i nie zdejmiesz jej sam man
Chcesz być super hero Batman?
Rządzić jak Kleopatra i grać na track jak Sinatra?
Ile to jest wszystko warte?
Nie musisz wielki być by być wielki jak Bonaparte
Stawiam na jedną kartę
bo nim Ty będziesz MC ja zjem Cię na starter
Mojej winy nie upatruj w tym
dla chcącego nic trudnego zawsze znajdzie się rym
a po czasie wyda się że rap jest ojcem mym
Ty smutasie to najwyżej jesteś pasierb nie syn
Prawda czasem bywa gorzka
by z zewnątrz zmienić się musisz chcieć też od środka
a dla tego który dotrwa
jasne są cele aby móc wiele i kropka
Wyżej dupy nie podskoczysz
czy nikt nie mówił Ci że tani kit kłuje w oczy?
To co na pewno nas nie łączy to
to że nikt nie ma sił i się zmył kiedy kończysz

Ref

Kiedy zaczynasz rap nową twarz daje
i jeśli przy nim zostajesz to zaraz odpal tą faję
Kiedy przytrzymasz lepiej podaj ją dalej
Kiedy przeginasz sam faję się stajesz
Rap nową twarz daje ale stara zostaje
Myślisz że jestem frajer i że się nie zczaję że Ty ciągle udajesz?

2 (HST)

Tak samo jak mój brat jesteśmy tu we dwóch
ej wokół nas jest tłum mówię bracie ze mną stój
Byłeś sam długi czas tak mój drogi
to w tym hip-hopie czy popie no chopie co tam robisz
Od kilku lat tu gram odkąd wpadłem na plan
"Ja będę raper i kapę każdą wyrucham wam"
Dobry pomysł ale bier się pizdo idź już do dom
To strata czasu marasu narobisz jo Ci godom
HST kapelmajster jak na ranę plaster
Dobry chłopak i kropka wyciągaj ten boombuster tak
Jeden mach jeden chuj który raz
popersów jebać trzeba krew zalewa i tak

3 (Gano)

Wystarczy tych co tańczą jak stańczyk
pod bit ambitny jak uwiad starczy
Dla nich na tarczy nie z tarczą powrót
Taki los marny marnych podrób
Koszmarne obrót spraw wokół
jeszcze nie było źle tak jak w tym roku
Lepiej daj spokój weneckim maskom
może niebrzydkie lecz wróżę im fiasko

Pokaż własną twarz to nie Hollywood, a...
świat w którym szczerłość najwyższą wartość ma
Decide-toi po której stanąć stronie
Szacunek i buch albo śmiech i koniec

4 (Jajonasz)

Ja mam to czego nie masz Ty znam ten password
jak zwał tak zwał nie jest wpisane w paszport
Nie jest łatwo lepiej zmień szybko plany
bo muzyka Cię nie kocha o tym stary team z tych samych stron
Szybko leci czas w śląskim mieście grzechu
nie zmieni nas nie ma szans nie ma blefu
Kilka lat temu jeszcze z wolnym na wydechu dzieciak
dziś to praca bo kasa wietrzeje tak jak perfum wiesz jak
Samemu nie da się rap od zawsze w klice więc
tu Czarne Złoto Katowice na to liczę men
Ja chcę muzyki Ty rób hity i dziewice kręć
szybka zwrota na Emisję grudzień 2005

Ref x2 Abradab

Jajonasz